

Prowadził je ks. Bartosz Kasprzyzak, duchowny Seminarium Duchownego we Wrocławiu. W niedzielę nauki głosił on na wszystkich Mszach świętych, a w poniedziałek, wtorek i środę na Mszach św. o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 19³⁰.

Wielki Tydzień rozpoczęliśmy

poświęceniem palm na Mszach świętych wieczornych w sobotę i na wszystkich Mszach świętych w Niedzielę Palmową. Uroczyste poświęcenie palm z procesją na początku Mszy świętej o godzinie 10³⁰ w Niedzielę Palmową.

A nieco wcześniej, bo w sobo-

tę, 23 marca, uroczystym obiadem z zaproszonymi gośćmi z naszego domu na Śtysia uczciliśmy sołnizanta, ojca Józefa Steczka, który swoje imieniny świętował we wtorek, 19 marca.

Jan Ożóg SJ

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Brat Damian na „Kolosach” w Gdyni

Już trzeci raz pod rząd br. Damian Wojciechowski, pracujący obecnie w Kirgistanie, wziął udział i zakwalifikował się jako autor wyprawy i prezentacji w konkursie głównym „Kolosów” - 21. Ogólnopolskiego Spotkania Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów. Choć po raz drugi nie udało mu się przyjechać na ten największy w Polsce przegląd, to jego przedsięwzięcie było prezentowane 10 marca na głównej hali wobec kilku tysięcy widzów, w tym piszącego te słowa oraz grupy nowicjuszy I roku, dla których stało się ono okazją do willi w trakcie prób szpitalnych.

Prezentowane wydarzenie miało tytuł: „Śladami Czyngis-chana – Tien-szan 2018”. W ciągu 30 minut

filmowa opowieść opisała 12 dni konnej wędrówki, która tak została opisana w głównym katalogu przeglądu (https://kolosy.pl/images/program_2019_drukowany.pdf): «Świetnie znający Kirgistan br.

Damian Wojciechowski, który od wielu lat jest dyrektorem w Dziecięcym Centrum Rehabilitacyjnym nad jeziorem Issyk-kul, miał pomysł. Członkowie klubu jeździeckiego „Szarża” z Warszawy – odważy, by go zrealizować. Z położonego



na wysokości 3500 m jeziora Song-kol konno ruszyli w drogę nad Issyk-kul (1650 m n.p.m.), by na własnej skórze przekonać się, jak przez setki lat podróżowali Kirgizi – zanim „zsiadli z konia”. 12 dni, 12 przełęcz

(najwyższa zawieszona na 3773 m) i aż 400 km przez tereny pozbawione stałego osadnictwa, gdzie nomadzi żyją w jurtach jedynie od wiosny do jesieni, doglądając swoich stad. Pogoda nie rozpieszczała – był zarówno deszcz, śnieg, grad, nocami mróz, jak i prawdziwy skwar na odsłoniętym stepie – ale pod każdym względem było warto».

Prezentacja przyniosła nam wiele dumy i radości, pokazując jezuickiego ducha zarówno ze względu na misyjność, jak i wielkie pragnienia, które można w zakonie realizować i łączyć.

Michał Gutkowski SJ

